

ne. Część ich została przez złoczyńców wrzucona do Sekwany, skąd udało się wyłowić wiele zabytków. Wiele niestety przepadło bezpowrotnie, a m. in. sygnet Childeryka z wrytym imieniem tego władcy. Znaleźisko w Tournai ma wprost wyjątkowe znaczenie dla poznania złotnictwa frankońskiego. Można je bowiem dokładnie datować. Childeryk I zmarł, jak wiadomo, w roku 481.

H. Arbman po omówieniu dotychczasowej literatury przedmiotu, naszkiecowaniu tła politycznego i gospodarczego oraz po rozpatrzeniu szeregu innych znalezisk czy zabytków, przypominających okazy znalezione w Tournai, dochodzi do wniosku, że przedmioty te zostały wykonane przez nadwornego złotnika królewskiego w Tournai. Autor przyjmuje w danym wypadku wpływ bizantyjsko-rzymski, odrzuca natomiast mniemanie, jakoby w zabytkach w Tournai miało być widoczne zmieszanie wpływów gockich z bizantyjsko-rzymskimi. Oddziaływania bowiem gockie nastąpiły później. O ile z wnioskami prof. Arbmana porównamy dane z innych dziedzin, to przekonujemy się namacalnie, w jak wielkim zakresie Frankowie czerpali z dziedzictwa rzymskiego.

Terytorialnie niewątpliwie bliższe nam sprawy porusza w artykule o ceramice z Lund R. Blomquist, autor różnych prac o szwedzkich zabytkach wczesnodziejowych. Daje nam on opis części bogatego materiału ceramicznego znalezionej w różnych miejscach tego miasta. Odkryte w Lundzie okazy są o tyle ciekawe, że w niektórych wypadkach przypominają ceramikę, znaną w Wolinie. Ceramika pomorska tego typu jest starsza aniżeli okazy znalezione w Lundzie, których początek autor kładzie na lata około 1020 po Chr. Prawdopodobnie więc mamy tu do czynienia z oddziaływaniem garncarstwa słowiańskiego, którego wpływ na wytwórczość cera-

miczną w Szwecji przyjmował już dawniej badacz szwedzki Karlin (1922). Wobec masowego występowania tej ceramiki w Lundzie należy przypuszczać, że wytwarzali ją rzemieślnicy miejscowi, którzy od Słowian przejęli sposoby wytwórczości oraz niektóre formy naczyń. Tego rodzaju sugestie wysunął świeżo prof. Rybakow. Trzeba wreszcie podkreślić, że Holmquist cytuje w swej pracy dane z rozdziału o ceramice, pomieszczone w rozprawie zbiorowej „Gnieszno w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk“, Poznań 1939.

Witold Hensel

Б. А. Рыбаков: Ремесло древней Руси (Москва) 1948.

B. A. Rybakow: Rzemiosło dawnej Rusi. Wydawnictwo Akademii Nauk Z. S. R. R. (Moskwa) 1948, str. 792 oraz dużo rycin w tekście.

Praca prof. Rybakowa oprócz wstępu i zakończenia podzielona jest na dziesięć rozdziałów, z tych pięć stanowi część pierwszą pracy, w której autor omawia rzemiosło ruskie od okresu rzymskiego do połowy XIII wieku. Na część drugą składają się rozdziały od VI do X. W nich znajdujemy omówienie rzemiosła z wieków od połowy XIII do XV. Rybakow zajmuje się we wstępie historią zagadnienia oraz podaje źródła i metodę pracy. Na początku części pierwszej znajdujemy omówienie prac dawniejszych badaczy, zajmujących się rzemiosłem ruskim, oraz uwypuklenie znaczenia całego szeregu dyscyplin koniecznych dla właściwego rozeznania dziejów rzemiosła ruskiego. W rozdziale pierwszym autor zajmuje się zagadnieniem pochodzenia ruskiego rzemiosła (w. IV—XIII). W rozdziale drugim Rybakow omawia rzemiosło wiejskie XI—XIII w. a w rozdziale trzecim rzemiosło miejskie IX—XIII w. W następnych rozdziałach znajdujemy opra-

cowanie kolejno zbytu produkcji rzemieślniczej w IX—XIII w., kategorii rzemieślników i ich znaczenia w wiekach od IX—XIII, wpływu najazdu tatarskiego na stan rzemiosła ruskiego w XIII wieku, rzemiosła wiejskiego od połowy XIII—XV, rzemiosła miejskiego od połowy XIII w. do XV w., kategorii miejskich rzemieślników XIII—XV wieku oraz organizacji rzemieślników miejskich w wiekach XIV i XV. Warto tu podkreślić, że część pierwsza pracy jest obszerniejsza, gdyż obejmuje 522 strony dzieła.

Rzecz jasna, że brak tu miejsca, by dać szczegółowy przegląd treści przebogatej dzieła prof. Rybakowa. Trzeba się więc ograniczyć do podania kilku uwag. Autor wyczerpał w tej pracy bardzo różnorakie źródła, które pozwoliły mu dać wszechstronny obraz rozwoju rzemiosła staro, a częściowo i praruskiego. W szerokiej mierze korzystał przy tym Rybakow z metody typologicznej, która pozwoliła mu wykazać rozwój i rodzime pochodzenie całego szeregu wytworów. Autor podał też kilka nowych metod, z których pomocą prehistoryk określić może z większą, aniżeli to było można dotąd dokładnością, czas pochodzenia poszczególnych zabytków. Podkreślić też trzeba, że akad. Rybakow, mówiąc o pracy swych poprzedników w dziedzinie badania rzemiosła ruskiego, z całym uznaniem wyraża się o znacznym wkładzie znakomitego uczonego czeskiego L. Niederlego.

W pracy prof. Rybakowa znajdujemy po raz pierwszy przeprowadzenie z całą konsekwencją linii podziału między rzemiosłem wiejskim a miejskim, i to już w okresie wczesnohistorycznym. Takie postawienie zagadnienia niewątpliwie wzbogaca nasze możliwości poznawcze, choć nie we wszystkich szczegółach obecny stan źródeł wykopaliskowych pozwala na przeprowadzenie podobnej linii podziału. Zdaje się mianowicie nie ule-

gać wątpliwości, że rozdział taki jest już dziś uchwytany, np. gdy chodzi o garncarstwo czy kowalstwo. Natomiast nie wydaje nam się możliwe uchwycenie go dziś np. w złotnictwie. Prof. Rybakow wykazuje dalej, że większość wyrobów złotniczych była wykonana na miejscu. Zgadza się więc w tym względzie ze zdaniem prof. Jakimowicza, który na podstawie skartografowania wytworów złotniczych znajdujących na ziemiach słowiańskich i sąsiednich wykazał, że Słowianie byli bardzo utalentowanymi złotnikami. Dziś z ogłoszonych materiałów wiemy, że o rodzimym wytwórstwie świadczą nie tylko lokalne odmiany tych ozdób, ale również fakt znajdowania przedmiotów potrzebnych do produkcji złotniczej. Rzecz jasna, że rzemiosło ruskie ulegało różnym wpływom ościennym. Rybakow bynajmniej tego nie pomija, lecz na podstawie obiektywnych danych wykopaliskowych ustala właściwą ich rolę w dziedzinie wytwórstwa rzemieślniczego. Tutaj szczególnie podkreślić należy ustosunkowanie się autora do wpływów skandynawskich. Jest on zdania, że szereg wytworów znajdujących na terenie Rusi, przypisywanych dawniej Waregom, w istocie z tymi rycerzami północy nie ma nic wspólnego. Prof. Rybakow twierdzi np., że niektóre miecze tego czasu importowane były z terenów frankońskich i że dorabiano im rękojeści ozdobne w miejscowych ruskich warsztatach. O ile sprawa produkcji mieczy czy też wykończania ich nie przedstawia się w świetle posiadanych materiałów zupełnie jasno, to niewątpliwie dziełem miejscowych rzemieślników były ozdobne szyszaki oraz kolczugi.

Z rzeczy interesujących szczególnie badaczy polskich warto podkreślić, iż według prof. Rybakowa produkcję przęślików z łupku wołyńskiego rozpoczęto na Wołyniu dopiero na po-

czątku XI wieku. Stąd nie można datować znajdujących na terenie Polski przęślików tego typu na lata wcześniejsze. Wiadomo zaś, że w związku ze znalezieniem przęślików z łupku wołyńskiego w najstarszej warstwie gnieźnieńskiej wysunął podpisany tego rodzaju sugestię. Stąd być może rację miał Z. Rajewski, łącząc niektóre przęśliki z różowego łupku wołyńskiego, z działalnością Bolesława Chrobrego.

Na podstawie szczegółowych badań udało się też prof. Rybakowowi wykazać, iż różny był zasięg zbytu produktów rozmaitych warsztatów rzemieślniczych. Obok produktów, które eksportowane były do dalekich ziem, znajdują się takie, które występują jedynie w rejonie 15—20 km. Jest rzeczą ciekawą, że w tym wypadku znajdujemy interesujące relikty etnograficzne. Na podstawie badań prof. Gajka wynika mianowicie, że jeszcze do niedawna produkty zdunów ukraińskich rozprzedawane były w okręgu 15—20 km. Ważne są dalej stwierdzenia Rybakowa o wczesnej specjalizacji na Rusi całej kategorii rzemieślników oraz że stosunkowo rychło rzemieślnicy ruscy zaczęli się organizować. Szereg wreszcie obserwacji świadczy, że obok rzemieślników znajdujących się w bezpośredniej zależności od księcia istnieli na Rusi rzemieślnicy niezależni od niego. Mieli też wówczas niektórzy rzemieślnicy znaczne na Rusi poważanie oraz bardzo dobre dochody. Na licznych cmentarzyskach tego czasu obok grobów warstw zamożniejszych znajdujemy w okresie wczesnohistorycznym również groby różnych rzemieślników po-

chowanych ze swymi narzędziami pracy. Prof. Rybaków w pracy swej podkreśla, że w miarę wytwarzania się większych organizmów państwowych krzepło i rozwijało się rzemiosło ruskie. Stwierdzenie rodzimych korzeni rzemiosła ruskiego ma też duże znaczenie dla zagadnienia genezy państwa ruskiego, jak również dla dziejów społeczno-gospodarczych.

Dzieło wybitnego uczonego radzieckiego, o którym wyżej podaliśmy kilka uwag, stanowi wybitną pozycję w literaturze naukowej. Autor w sposób obiektywny i krytyczny przedstawił jeden z działów gospodarki dawnej Rusi. Udało mu się też wykazać wysoki poziom rzemiosła na Rusi w okresie wczesnohistorycznym. Praca prof. Rybakowa, uzupełniona bogatym i ciekawie dobranym materiałem ilustracyjnym oraz mapkami, ma tym większe znaczenie, że autor zebrał i udostępnił dane z nowszych wykopalisk. Rzecz jego pokazuje namacalnie, jak doniosłe prace wykopaliskowe przeprowadzono na terenie Rosji Radzieckiej. Z tego też względu jest rzeczą pożądaną, by z pracą prof. Rybakowa zapoznali się nie tylko prehistorycy, ale również przedstawiciele innych dyscyplin. Należałoby też wyrazić życzenie, by w podobny sposób opracowano rzemiosło innych ziem słowiańskich. Odsonią się bowiem wówczas, jak widzimy na konkretnym przykładzie dzieła prof. Rybakowa, niewątpliwie nowe widnokreśli badawcze, które pozwolą wnikać głębiej i dokładniej we wczesnodziejową przeszłość Słowian.

Witold Hensel